[illegible] POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, sobota 23 lipca 1921. Nr. 190

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 8 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190·—, kwart. 550·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . 210·—. „ 620·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 225·—. „ 650·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . 275·—. „ 800·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 5·— Mk., wiersz nonpareil 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 55·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 65 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk.

Różnica zdań między Anglią a Francyą w kwestyi górnośląskiej.

Anglia za rozstrzygnieciem przed końcem bm. — Francya za poprzedniem wysłaniem posiłków na Górny Śląsk dla zapewnienia wykonania decyzyi Rady najwyższej.

Paryż. PAT. (Wied. Biuro Kor.) Dyplomatyczny redaktor agencyi Havasa charakteryzuje w następujący sposób stosunek, jaki się ukształtował między Francyą a Anglią po ostatniej wymianie not w kwestyi Górnego Śląska. Anglicy zdają się nie uważać za konieczne, aby decyzyę Rady najwyższej poprzedziło techniczne zbadanie kwestyi przez rzeczoznawców. Stoją oni na stanowisku, że sprawę już wystarczająco zbadano i że idzie tu o rozwiązanie kwestyi natury politycznej oraz że Rada najwyższa ma prawo zadecydowania w sprawie wysyłki posiłków. Rząd francuski ze swej strony nie zamierza odsuwać ani zebrania się Rady najwyższej ani też podziału Górnego Śląska, życzy sobie jednakże szybkiego rozwiązania, które jednak po wydaniu decyzyi miałoby tak dla Polski jak i dla Niemiec być obowiązujące. Z tego powodu uważa za konieczne wysłanie posiłków dla zapobieżenia wszelkiemu niebezpieczeństwu powstania. To zapatrywanie podziela także górnośląska komisya, która zakomunikowała to w nocie swojej do ambasadorów. Stanowisko to potwierdza fakt, że Francya zażądała wysłania przed decyzyą posiłków na Górny Śląsk. Wskutek tego prezydent ministrów będzie bez wątpienia obstawał przy tem, aby Anglia posłała posiłki albo przynajmniej zaakceptowała wysłanie nowej francuskiej dywizyi. Rozwiązanie mogłoby nastąpić za trzy do czterech tygodni. Ta krótka zwłoka jest bez znaczenia, jeżeli się zważy, że idzie tu o to, aby wreszcie uregulować ostatecznie los Górnego Śląska.

Paryż. PAT. (Havas). Odpowiedź angielska na ostatnią notę rządu francuskiego w sprawie Górnego Śląska została dzisiaj wręczona Briandowi. W nocie tej rząd angielski nalega na zwołanie Rady najwyższej do Boulogne przed końcem lipca br. Bez uprzedniego zbadania sprawy podziału terytoryum plebiscytowego przez komisyę ekspertów. Zdaje się, iż strona francuska trwa w przekonaniu, że byłoby pożądane wysłanie posiłków na Górny Śląsk, przed powzięciem jakiejkolwiek decyzyi, a to w celu zagwarantowania wykonania tejże.

Londyn. PAT. Reuter dowaduje się, że rząd angielski przesłał rządowi francuskiemu notę proponującą zwołanie Rady najwyższej do Boulogne na dzień 28 lipca. Jeżeli propozycya ta będzie przyjęta, przypuszczają, iż konferencya potrwa zaledwie dwa dni.

Lyon. PAT Radio. Rada najwyższa wedle projektu angielskiego ma się zebrać w Boulogne i obradować między 27 a 30 bm. Gdyby Lloyd George nie mógł wziąć udziału w obradach, z powodu wewnętrznych spraw angielskich Anglię reprezentowałby Balfour i Courzon.

Rząd francuski odrzuca propozycyę angielską.

Paryż. PAT. (Havas). Ambasador francuski złoży w dniu jutrzejszym (tj. w piątek), we Foreign Office odpowiedź rządu francuskiego na ostatnią notę angielską. (Jak stwierdza niżej podany telegram, odpowiedź ta będzie odmowna. Red. N. Dz.")

Paryż. (E. E.) [illegible] bm. poseł Zamojski odbył dłuższą konferencyę z prezydentem ministrów Briandem. Briand wyjaśnił posłowi polskiemu stanowisko rządu francuskiego, którego wynikiem jest odmowa na propozycyę gabinetu londyńskiego, aby Rada najwyższa zebrała się przy końcu lipca. Z kolei poseł Zamojski przedstawił Briandowi stanowisko rządu polskiego w tej sprawie i wskazał na niepokojącą sytuacyę obecną na G. Śląsku

W razie odłożenia rozstrzygnięcia.

Londyn. PAT (Wolff). „Morning Post“ donosi, że w sprawozdaniu komisarzy koalicyjnych, wystosowanem do Rady ambasadorów, powiedziano między innymi, że jeśli Rada najwyższa nie zadecyduje kwestyi górnośląskiej, będzie w takim razie potrzebne podwyższenie sił koalicyjnych na Górnym Śląsku z 20 na 60 tysięcy.

Londyn PAT. (Havas). Ag. Reutera ogłasza następującą [illegible] otrzymany dzisiaj od sir Haralda Stuarta stwierdza, że wśród komisarzy państw sprzymierzonych na Śląsku panuje ogólne przekonanie, że każda nowa zwłoka w regulowaniu sprawy górnośląskiej przyczyniłaby się do wytworzenia bardzo niebezpiecznej sytuacyi na tym terenie. Członkowie komisyi międzysojuszniczej podkreślają z naciskiem konieczność powzięcia szybkiej decyzyi i proponują dokonanie natychmiastowego podziału Górnego Śląska między Polską a Niemcami, jak również bezzwłocznego obsadzenia przyznanych obu państwom obszarów przez regularne wojska polskie i niemieckie. Członkowie misyi międzysojuszniczej są przekonani, że powzięcie definitywnej decyzyi uspokoi ludność górnośląską.

Posiłki francuskie i włoskie.

Lyon. PAT. Radio. „Excelsior“ podaje, że komendant wojsk francuskich w okolicach nadreńskich otrzymał instrukcye, aby był gotowy do wysłania oddziałów na Górny Śląsk.

Lyon. PAT. Radio. Rząd włoski przyjął propozycyę rządu francuskiego co do wysłania na Górny Śląsk wojsk koalicyjnych dla wzmocnienia. Oczekiwane jest przybycie dwóch pułków włoskich

Orgesch działa...

Warszawa. (E. E.) Radio. Ze źródła kompetentnego donoszą, że obecnie nie jest w interesie Orgeschu wywołanie starcia zbrojnego. Zamiarem ich jest sprowokowanie do wystąpienia ze strony polskiej a to przy pomocy napadów na ludność polską, zabójstw pojedynczych osób itd.

Bytom. PAT. Oznaki zbliżającej się burzy niemieckiej na Górnym Śląsku mnożą się. Do Krapkowic i okolicznych wsi przybyło około 3000 orgeszowców, którzy rozdali okolicznej niemieckiej ludności broń i amunicyę. Przybyłe oddziały wojsk koalicyjnych orgeszowcy przyjęli demonstracyjnymi okrzykami oraz śpiewaemi „Dutschland über Alles“. Restauratorzy wzbraniali się wydawać posiłku żołnierzom francuskim, a policyanci niemieccy rzucili się na te wojska z białą bronią. Kilkunastu żołnierzy koalicyjnych odniosło rany.

Wycinek z „wielkiej“ polityki.

Kraków, 22 lipca.

(g) Poważne nieporozumienia w łonie koalicyi nie są już dziś żadną tajemnicą, a jednak godzi się za każdym razem, ilekroć zarysowują się ciemne plamy na niebie ententy, bliżej je omówić. Już dziś można na podstawie wcale autentycznych protokołów z narad „Wielkiej czwórki“ w Paryżu stwierdzić, że nie było ani jednej kwestyi pierwszorzędnej wagi, przy której omawianiu i rozstrzyganiu ówcześni władcy zwycięskich mocarstw byli ze sobą zgodni. Nic więc dziwnego, że rezultaty tych narad, owe słynne traktaty pokojowe z Wersalu, St. Germain, Sewrs, Trianon i Neuilly, wykazują tyle wad i szczerbów, że już drugi rok mozoli się świat nad wprowadzeniem tych traktatów w życie, a raczej nad sposobem najskuteczniejszego ominięcia zawartych w nich postanowień.

Tak więc likwidacya wojny światowej, zapoczątkowana nader nieszczęśliwie w Paryżu wlecze się dotąd bez końca, ba komplikuje się coraz bardziej. A jednym z powodów tego fatalnego stanu rzeczy, jest ta okoliczność, iż mocarsstwa koalicyi — ojcowie traktatów pokojowych — mimo nie ukrywanej i nie dającej się zresztą ukryć rozbieżności swych interesów, w konsekwencyi złożonych uroczyście podpisów, za każdym razem grają komedyę przyjaciół zapewniających się nawzajem i świat cały, że chcą ze sobą żyć w najlepszej zgodzie, ale równocześnie godzą w siebie nielitościwie...

Komedya ta byłaby arcyzabawną, gdyby się ona nie rozgrywała kosztem ofiar, krwi, godności i mienia ludów, żyjących jeszcze ciągle w niepewności swego bytu i stanowiących miły objekt tych „przyjacielskich“ konszachtów.

To co się dzieje w dniach ostatnich na Zachodzie w sprawie górnośląskiej jest wymowną ilustracyą powyższej „tragifarsy“. Nie dawno temu, po słynnej mowie Lloyda Georga w agielskiej Izbie gmin, Francya parła do natychmiastowego rozstrzygnięcia kwestyi górnośląskiej nie tyle ze względu na żywotny w tem interes Polski, ile przedewszystkiem dlatego, ponieważ — Anglia dążyła wówczas do odroczenia decyzyi. Skończyło się znanym kompromisem. A oto w ostatnich dniach zmieniły się role tych dwóch mocarstw, mających główny i jedyny głos rozstrzygający o losie G. Śląska. Dziś gabinet londyński trwa przy natychmiastowem zebraniu się Rady najwyższej więc Briand, podejrzywając ten pośpiech Anglii, zakłada veto, rozsyła noty i zaklina na wszystkie świętości, aby posiedzenie Rady najwyższej odroczyć do późnej jesieni, a w międzyczasie wzmocnić załogi koalicyi na G. Śląsku i wysłać tamże komisyę rzeczoznawców. Oba rządy mają posłuszną sobie prasę, która wie, jak poprzeć politykę swoich premierów. Oczywiście każdy dziennik robi to na swój sposób, zależnie od — temperamentu naczelnego redaktora, a raczej „politycznego wzgl. dyplomatycznego“ współpracownika danego pisma. Zawrzała więc po obu stronach kanału la Manche oczywiście tylko — świątku dzien-

nikarzy i innych zawodowych polityków. Ludność bowiem ma tam inne troski i kłopoty. No i sprawa skończy się z pewnością nowym jakimś kompromisem, oznaczającym raczej zwycięstwo dla premiera brytyjskiego, który za żadne skarby świata nie chce rezygnować ze swego wypoczynku sierpniowego w uroczem Engadin. Bo w istocie możeż być ktoś tak nieludzki i odmówić zasłużonych wywczasów temu najpracowitszemu człowiekowi Anglii, po tylu jego tarapatach z górnikami, kolegami z dominiów, Irlandczykami?... Prasa francuska zaczyna też już trochę trąbić na odwrót i wnet zapadnie kurtyna i nad tym aktem „tragifarsy".

Dla Polski on jednak obojętnym być nie może. Okazało się w tych dniach ostatnich, że na ulicy Miodowej znowu arcyźle się oryentują w tem, co się dzieje w gabinetach i kuluarach Quai d'Orsya i Downing Street'u. Oto wyjechał do Paryża, p. Korfanty w mniemaniu, jak sam wyznał w pierwszej chwili pobytu w stolicy nadsekwańskiej, że w dniach najbliższych rozstrzygnąć się ma kwestya górnośląska i w tej oczywiście zrozumiałej misyi, by imieniem Polski a raczej Polaków górnośląskich dopilnować możliwie najkorzystniejszego dla Polski załatwienia sprawy. I w pierwszych wywiadach udzielonych „niechętnie" dziennikarzom — ach ci dziennikarze, już w pociągu spokoju mu nie dali! — zaznaczył bardzo stanowczo, że jest najżywotniejszym interesem Polski, a zarazem wymaga tego sytuacya na G. Śląsku, by decyzya zapadła jak najrychlej.

Jakież jednak musiało być zdziwienie Korfantego, gdy wyczytał w dziennikach paryskich długie artykuły, uzasadniające konieczność odroczenia terminu zebrania się Rady najwyższej. A miny dziennikarzy francuskich czytających oświadczenie Korfantego, snadnie możemy sobie wyobrazić. Rzecz jasno, że w tym stanie rzeczy nie mógł dotychczas Korfanty nic pozytywngo zdziałać na gruncie paryskim celem przyspieszenia decyzyi a w dodatku ostatnie telegramy doniosły, że p. Korfanty lekko w Paryżu zaniemógł...

Szczerze mówiąc, nie można bynajmniej się dziwić naszemu ministerstwu spraw zagranicznych, że się tak słabo oryentuje w „wielkiej" polityce mocarstw. Zasady obecnej polityki Foreign Office'u i Quai d'Orsay są wprawdzie ustalone i powinny być znane na ul. Modowej, ale Polska nie jest bynajmniej temu winna, że chodzi tam o taktyczne posunięcie na szachownicy międzynarodowej, jesti li tylko pionkiem, którego nikt przed grą nie uprzedza i ani o zdanie ani o radę nie pyta...

Wiadomość o dalszem wstrzymaniu imigracyi do Palestyny -- fałszywa.

L. Wiedeń. (Telefonem). Dzisiejszą „Wiener Morgen Zeitung" stwierdza, że wiadomości o **dalszem ograniczeniu imigracyi do Palestyny nie odpowiadają prawdzie.** Wyjazd grupy chaluców, przebywających we Wiedniu odbywa się w największym porządku po porozumieniu się z delegatem palestyńskiego rządu, majorem Morrisem.

Zbrojenia Litwy kowieńskiej przeciw Zeligowskiemu.

Wilno. PAT. Donoszą z Kowna, że Litwini w razie nieprzyznania im Wilna i Wileńszczyzny przez czynniki międzynarodowe zdecydowani są wystąpić czynnie przeciwko generałowi Żeligowskiemu. W tym celu rozpoczęto szeroką propagandę w społeczeństwie i wojsku. W ostatnim czasie przybywają do oddziałów wojskowych delegaci sejmowi, nawołujący żołnierzy do wojny z Żeligowskim, z którym, jak twierdzą Litwini, dadzą sobie radę, ponieważ Polska skrępowana umową suwalską, nie będzie mogła przyjść mu z pomocą.

Niemcy zaopatrują Litwinów w materyał wojenny wzamian za zboże.

Wilno. PAT. Z Kowna donoszą: Niemcy nadal zaopatrują Litwinów w materyał wojenny. Przez Kiborty przeszedł w ubiegłym tygodniu większy transport, w którym oprócz materyału wojennego znajdowały się szyny wąskotorowe.

Wilno. PAT. Donoszą z Kowna: Na Litwie Kowieńskiej wzmogły się rekwizycye. Powiat Maryampolski ma dostarczyć 50 tysięcy pudów zboża. Prócz tego zapowiedziana jest specyalna rekwizycya po zbiorach. Zarekwirowane zboże ma być podobno oddane Niemcom za dostarczoną broń.

Gen. Żeligowski zwołuje Radę krajową.

Wilno. PAT. W najbliższych dniach ma być zwołana przez gen. Żeligowskiego rada krajowa, w skład której wejdą członkowie ciał samorządowych i ewentualnie przedstawiciele interesów poszczególnych warstw ludności oraz ugrupowań zawodowych. Celem tego zgromadzenia ma być wypowiedzenie się ludności Litwy środkowej w stosunku do zagadnień chwili obecnej, związanej z uchwałami Ligi narodów w Genewie.

Rokowania polsko-czeskie.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś wieczorem wydał konsul czesko-słowacki w Warszawie obiad na cześć bawiącego w Warszawie ministra Hotoveca. Rząd polski reprezentowali na obiedzie premier Witos, ministrowie Skirmunt i Steczkowski oraz wiceminister Strassburger. Wygłoszono kilka przemówień na temat przyszłych bliższych stosunków obu państw.

Praga. PAT. Dzienniki dowiadują się, że minister handlu dr. Hotovec, bawiący w Warszawie, powróci do Pragi w piątek. Ze względu na wprowadzenie w Polsce wolnego handlu toczyć się będą we Warszawie głównie rokowania w sprawie zawarcia wzajemnej umowy celnej. Po powrocie czeskiej misyi handlowej z Warszawy odbędzie się w Pradze natychmiast konferencya interesentów, poczem wyjeżdża do Polski misya ponownie w celu nawiązania konkretnych stosunków handlowych.

Dostawy Ligi nar. dla Polski.

Warszawa. PAT. Liga Narodów dostarczyła Polsce za sumę 85.000 funtów szterlingów, to jest przy obecnym kursie marki za 561 milionów marek 250 kompletów łóżek dla 50 szpitali, 36 samochodów szpitalnych i ciężarowych wraz z częściami zapasowemi i około 20 wagonów żywności dla stacyj uchodźczych, 500 kg kamfory, 200 kg chininy, 10 kg salwarsanu, 12 wagonów trykotaży, i kilka tysięcy kompletów odzieży, obuwia, prześcieradeł, koszul, 12 mikroskopów itd. Obecnie Liga narodów postanowiła wydatkować w Polsce na różne cele inwestycyjne, jak łaźnie, szpitale, zakłady desynfekcyjne itd.

Z „Jointu".

M. Warszawa. (Telefonem). Zarząd Jointu wyznaczył specyalną komisyę centralną dla spraw odbudowy. W skład tej komisyi wchodzą z Krakowa pp. dr. Rafał Landau i dr. Nichtberger, ponadto 13 delegatów z Warszawy, Lwowa, Wilna i Grodna. Komisya ta zbierze się 25 bm. w Warszawie dla zatwierdzenia programu konferencyi odbudowawczej Jointu.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś wieczorem wyjechał dr. Bogen do Nowego Jorku, dokąd został zaproszony przez uniwersytet nowojorski, który zamianował go lektorem dla spraw narodowościowych Europy wschodniej.

Deputacya ludności żyd. na kresach u dziennikarzy polskich.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś przybyli tu z wycieczki na Kresy Wschodnie dziennikarze polscy z Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania. Dziennikarze ci opowiadają, że we wszystkich miastach i miasteczkach na Kresach zgłaszały się do nich deputacye ludności żydowskiej i przedstawiały im postulaty dążące do uzyskania autonomii kulturalnej, oraz szereg żądań ekonomicznych. Deputacye wyraziły swe zdziwienie z powodu nieobecności przedstawicieli prasy żydowskiej, na co wyjaśnano im, że wycieczka została przywatnie urządzona przez polskie syndykaty dziennikarzy.

Dementi bolszewików w sprawie gromadzenia wojsk.

Praga. PAT (W. B. K.) Kierownik rosyjskiej misyi handlowej Mostoweńko dementuje wiadomość zamieszczaną w jednym z dzienników, jakoby Rosya rozpoczęła ponowną mobilizacyę. W rzeczywistości powiada on — kontynuowana jest w Rosyi wyłącznie demobilizacya armii. Również nieprawdziwą jest wiadomość o rewoltach chłopskich w Rosyi.

Dalsze rewelacye o zaburzeniach.

Gdańsk. PAT. „Danziger Ztg" donosi, że w Astrachanie wybuchła rewolta z powodu szerzącej się coraz bardziej cholery.

Helsingfors. PAT. (W. B. K.) Wedle doniesień odkryto w Odessie sprzysiężenie kontrrewolucyjne, które miało wybuchnąć w następnym tygodniu. Około 100 oficerów aresztowano.

Dalsze raty Niemiec.

Paryż. PAT. (Havas). Komisya odszkodowań zawiadamia, że rząd niemiecki dokonał nowej wpłaty około 31 milionów marek w złocie w walutach europejskich, przeznaczonych na amortyzacyę papierów wystawionych na skarb Rzeszy. Niemcy wypłaciły dotychczas gotówką na konto tych papierów sumę 27,375.690 marek w złocie. Skądinąd komisya niemiecka zawiadomiła komisyę odszkodowań, że rząd niemiecki przystępuje do wypłaty nowej sumy 41 milionów marek w złocie w walutach europejskich.

Nota francuska w Berlinie policzkiem dla kancl. Wirtha.

Berlin. PAT. Wied Biuro Kor.). Kanclerz Rzeszy Dr Wirth udzielił berlińskiemu przedstawicielowi „United Press" wywiadu, przyczem wskazał na niebezpieczeństwo grożące jego gabinetowi i podniósł między innemi, że nie może ententcie ani grozić ani też wywrzeć na nią presyi. Zamierza jednakże położenie w ten sposób przedstawić, aby ententa liczyła się z niebezpieczeństwem, na jakie narażony jest gabinet. Przesunięcie decyzyi w sprawie Górnego Śląska oraz sprawa zniesienia sankcyi hamują wysiłki Niemiec. Ostatnia nota Brianda była dla kanclerza, jak się wyraził, „uderzeniem w twarz". Nie mógłby on w jesieni stanąć z czystem sumieniem przed sejmem Rzeszy i oświadczyć: wypróżniłem niemieckie kieszenie i niczego nie przynoszę więcej, jak porozumienie. Parlament nie zaakceptowałby nigdy mojego programu a bez tego gabinet nigdy nie będzie zdolny do życia. Kanclerz skreślił szczegółowo chęć Niemiec przeprowadzenia swoich zobowiązań i zamiar wypełnienia wszelkich statutów londyńskiego ultimatum. W końcu kaclerz wyraża poważne życzenie zaciśnienia przyjaznych stosunków i porozumienia z Francyą.

Zamysły Habsburgów.

Sojusz trzech państw katolickich.

Praga. PAT. Dzienniki czeskie zajmują się znowu rzekomym planem przewrotowym Habsburgów na Węgrzech. Według doniesień z Budapesztu hr. Berchtold i węgierski minister finansów popierają zamysły monarchistów. Monarchiści węgierscy pracują energicznie nad tem, aby umożliwić powrót do Budapesztu ekscesarzowi Karolowi. Równocześnie mają wstąpić na tron bawarski Witelsbachowie, poczem miałby nastąpić przewrót monarchistyczny w Austryi. Po dokonanym przewrocie Bawarya, Austrya i Węgry zawarłyby sojusz państw katolickich.

Projekt ordynacyi wyborczej do Sejmu.

NOWY PODZIAŁ NA OKRĘGI.

Kraków, 22 lipca.

Praca warszawska ogłasza w dalszym ciągu następujące szczegóły z projektu nowej ordynacyi wyborczej do Sejmu:

„W projekcie Ministeryum Spraw Wewnętrznych przeprowadzono nowy podział na okręgi wyborcze, uzasadniając konieczność tego nową zasadą podziału mandatów, co wymaga wiekszych okręgów. Jeśli istotnie ten motyw, a nie względy geometryi partyjnej działały tutaj, to należy stwierdzić że nie wyprowadzono zeń dostatecznych konsekwencyi. Naogół okręgi projektowane są zbyt małe, licząc przeciętnie po 400—500 tys. ludności czyli będą miały po 5—7 posłów, gdy przy systemie proporcyonalnym liczba ta mogłaby być dwa razy większa.

Projektuje się utworzenie 58 okręgów, których numeracya biegnie ciągłą linią wężykowatą, rozpoczynając się w północno-zachodnim występie Rzpltej (na Pomorzu), a kończąc się w południowo-zachodnim jej kącie (na Śląsku Cieszyńskim).

Dla ogólnej oryentacyi podajemy w nawiasach liczbę ludności poszczególnych okręgów, opierając się na danych z różnych źródeł i czasów, dzisiaj nie odpowiadajacych jednak rzeczywistości. Przy podziale na okręgi starano się, by stanowiły one kompleksy terytoryalne, jednolite pod względem charakteru gospodarczego i zespolone komunikacyjnie. Nie wszędzie udało się to przeprowadzić. Granice powiatów i województw nigdzie naruszone nie zostały. Uwzględniono ewentualnie Górny Śląsk i Litwę Środkową.

Oto wykaz okręgów wyborczych (miasto wyróżnione jest siedzibą okręgowej komisyi wyborczej i nadaje nazwę okręgowi);

1) Kościerzyna, Puck, Wejtzerowo, Kartusy, Tczew, Starogard, Chojniec (425 tys.).

2) Grudziądz, Lubawa, Działdowo, Brodnica, Wąbrzeźno, Toruń, Chełmno, Świecie, Tachola (566 tys.).

3) Płock, Lipno, Rypin, Sierpc, Płońsk (507000).

4) Ciechanów, Miawa, Przasnysz, Mchów, Pułtusk, (483 tys.).

5) Łomża, Ostrołęka, Kolno, Szczacyn, Białystok (588 tys.).

6) Grodno, Wołkowysk, Sokółko, Augustów, Suwałki, Sejny (528 tys.).

Okręgi 7, 8 i 9 zarezerwowane są na wypadek rozstrzygnięcia kwestyi wileńskiej w duchu przyłączenia do Polski.

10) Nowogródek, Stopłce, Nieśwież, Baranowicze, Słonim (467 tys.).

11) Pińsk, Łuminiec, Sarny, Kamień Koszykarski, Drohiczyn, Kosów, Prużany, Kobryń, Brześć Litewski (708 tys.).

12) Bielsk, Białowicze, Wysokie Mazowieckie, Ostrów (368 tys.).

13) Siedlce, Konstantynów, Sokołów, Węgrów, (387 tys.).

14) Warszawa (powiat), Radzymin, Mińsk Mazowiecki (437 tys.).

15) Warszawa miasto (945 tys.).

16) Łowicz, Skierniewice, Rawa Grójec, Błonie, Sochaczew (637 tys.).

17) Włocławek, Gostynin, Kutno, Nieszawa (450 tys.).

18) Mogilno, Bydgoszcz, Inowrocław, Strulno, Witkowo, Żnin, Szubin, Wyrzysk (503 tys.).

19) Gniezno, Poznań Wsch., Srem, Jarocim, Września, Środa, Wągrowiec, Oborniki, Chodziec, Czaraków (498 tys.).

20) Poznań miasto. Poznań Zach. Grodzisk, Kościan, Smigiel, Babimost, Nowotomyśl, Międzychód, Szamotuły (522 tys.).

21) Ostrów, Krotoszyn, Rawicz, Leszno, Gostyń, Koźmin, Pleszew, Odolanów, Ostrzeszów, Kępno (463 tys.).

22) Kalisz, Słupca, Konin, Koło (598 tys.)

23) Sieradz, Turek, Łęczyca 452 tys.).

24) Łódź (powiat) Łask, Brzeziny (534 tys.).

25) Łódź — miasto (424 tys.).

26) Piotrków, Noworadomsk, Wieluń (586 tys.).

27) Kielce, Końskie, Opoczno.

28) Radom, Iłża, Kozienice (504 tys.).

29) Garwolin, Puławy, (39.000).

30) Łuków, Radzyń, Biała Podlaska, Włodawa (465 tys.).

31) Lublin, Lubartów, Chełm, (525 tys.).

32) Łuck, Kowel, Luboml, Włodzimierz Woł., Hochorów (679 tys.).

33) Równe, Dubno, Ostróg, Ostróg, Krzemieniec (814 tys.).

34) Złoczów, Przemyślany, Zborów, Brody, Radziechów, Kamionka Strumiłowa (526 tys.).

35) Rawa Ruska, Sokal, Żółkiew, Jaworów, Cieszanów (498 tys.).

36) Zamość, Hrubieszów, Tomaszów (416 tys.).

37) Janów, Biłgoraj, Krasnystaw (394000).

38) Opatów, Sandomierz, Stopnica (481000).

39) Miechów, Pińczów, Olkusz, (455.000).

40) Częstochowa, Włoszczowa, Jędrzejów (434 tys.).

41) Będzin, (405000).

Okręgi 42, 43 i 44 zostały zarezerwowane dla przypaść mających Polsce części G. Śląska.

45) Kraków, Chrzanów, Podgórze, Wielicaka (464.000).

46) Tarnów, Brzesko, Bochnia, Dąbrowa, Pilzno, Ropczyce, Mielec (608.000).

47) Rzeszów, Strzyżów, Kolbuszowa, Nisko, Tarnobrzeg (423 tys.).

48) Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Przemyśl (460 tys.).

49) Sambor, Stary Sambor, Drohobycz, Rudki, Mościska (505 tys.)

50) Lwów, Gródek, Bóbrka (536 tys.).

51) Tarnopol, Brzeżany, Podhajce, Skalat, Zbaraż (508 tys.).

52) Czortków, Buczacz, Trembowla, Husiatyn, Borszczów, Zaleszczyki (579 tys.).

53) Kołomyja, Horodeska, Śniatyń, Kosów, Peczeniżyn, Nadwórna, Tłumacz (645 tys.).

54) Stanisławów, Kałusz, Bohorodczany, Dolina, Skok, Turka, Stryj, Żydaczów, Rohatyn (868 tys.).

55) Sanok, Lisko, Dobromil, Brzozów Krosno (444 tys.).

56) Nowy Sącz, Limanowa, Grybów, Gorlice, Jasło (436 tys.).

57) Wadowice, Myślenice, Nowy Targ, Spisko Orawski, Żywiec, Biała, Oświęcim (518 tys.).

58) Cieszyn, Bielsk (145 tys.).

Jak widzimy, rozległość terytoryalna okręgów jest bardzo różna, a liczebność ludności w nich waha się od 143 tys. — w okręgu cieszyńskim, do 945 tys. w okręgu warszawskim. Przypuszczamy, że ta ostatnia cyfra mogłaby być uznana za przeciętną i w ten sposób liczba okręgów uległaby znakomitej redukcyi. Zwłaszcza zbyt rozdrobniona jest b. Kongresówka".

Akcya „ratunkowa" Rozwoju.

Kraków, 22 lipca.

Redakcya tyg. „Rozwój" w Warszawie ogłasza ankietę w sprawie „unarodowienia miast w Polsce". W prospekcie ankiety nadesłanym redakcyom czytamy m. i.: „Chodzi o zebranie możliwie dokładnego i obfitego materyału, abrazującego stosunki ludnościowe, stan kulturalny, handlowy, przemysłowo-rzemieślniczy, oraz stopień zażydzenia tych dziedzin — we wszystkich miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej.

Taki obraz zażydzenia naszego kraju pozwoli nam zoryentować się, gdzie i z jaką akcyą ratunkową iść należy i pozwoli organizować rozproszone siły polskie".

W końcu prospektu usiłuje redakcya „Rozwoju" wmówić w swoich zwolenników, że drogą planowego i wspólnego wysiłku zdołamy wyzwolić nasze życie społeczne, kulturalne i ekonomiczne z rąk żywiołów obcych".

Zapomina jednak redakcya „Rozwoju", że nie godzi swoją propagandę w byt owych rzekomo „obcych" żywiołów, ale atak jej przedewszystkiem godzi w podstawy uchwalonej tak niedawno a już w Rzeczypospolitej obowiązującej konstytucyi. Konflikt ten powinien stać się objektem gorliwych zajęć wszystkich instytucyi państwowych, ścigających karygodne przestępstwa zarówno grup całych, jak i poszczególnych jednostek. Ankieta „Rozwoju" to czyn, zachęcający społeczeństwo do antykonstytucyjnej, zamachowej roboty.

P. Knoll u rabina Rubinsteina w Wilnie.

Wilno. Przedstawiciel ministeryum spraw zewnętrznych, p. Knoll złożył wizytę rabinowi Rubinsteinowi, z którym przez dłuższy czas omawiał rozmaite kwestye polityczne.

Między innymi zwrócił rabin Rubinstein uwagę przedstawiciela rządu na to, że nie dość jest starać się o lojalność przedstawicieli żydowskich we Wilnie. **Rząd polski w Warszawie musi radykalnie zmienić swoją dotychczasową politykę wobec Żydów, stwarzając warunki, w których naród żydowski czułby się równouprawnionym obywatelem kraju.** Tylko wówczas, gdy masy ludności żydowskiej będą zadowolone, ujawni się zadowolenie to za pośrednictwem ich przywódców, którzy tylko odzwierciedlają nastrój mas żydowskich.

PROF. DR. MAJER BAŁABAN.

Żydzi w Olkuszu i gminach parafialnych.

(DO DZIEJÓW GMINY ŻYDOWSKIEJ W KRAKOWIE).

(Dokończenie).

We wielki czwartek roku 1787 jechał drogą z Bolesławia do Olkusza chłop i posłyszał na drodze okropny krzyk. Zaciął konie i podjechał na kraj lasu, gdzie spostrzegł dziewczynę leżącą na ziemi. Dziewczyna była przestraszona i opowiedziała, że napadł ją jakiś młody Żyd i zawlókłszy ją gwałtem tutaj, „uderzył ją najpierw kilkakrotnie kijem, a następnie chciał ją „żydowskim" nożem" zarznąć. Na szczęście zatrzymał się nóż na różańcu, który nosiła na szyi. Chłop zabrał dziewczynkę na wóz, a wraz z nią przedmioty zostawione w pospiechu przez Żyda, a mianowicie czapkę żydowską, nóż i naczynie cynowe i odwiózł wszystko do Olkusza. Ponieważ napadnięta dziewczyna szła z listem od Żyda, przeto skonstruowano natychmiast oskarżenie, że Żyd umyślnie wysłał ją za miasto, by uprzątnąć ją tam przed wielkanocą. Znawcy orzekli natychmiast, że nóż jest „koszernym", a naczynia są umyślnie jakby na krew przysposobione. Sąd ławniczy poddał dziewczynę badaniom chirurga, a choć ten skonstatował, że nic się jej nie stało, mimo to postanowiono rozpocząć regularny proces rytualny.

W dalszym ciagu nie są oba nasze źródła zgodne. Wodzicki opowiada, że siepacze miejscy czekali i pod miastem, póki nie zjawi się na drodze Żyd bez czapki i w istocie schwytali takiego, akta sądowe stwierdzają zaś, że kahał dał instygatorowi szkolnika Marka, by był pomocny w odszukaniu winowajcy. Trzeciego dnia dopiero schwytano „winnego" Mortkę w sąsiedniej wsi i sprowadzono w ciężkich kajdanach do Olkusza. Rozpoczęły się indagacye, zrazu dobrowolne, przy których skonstatowano, że tenże Mortko vulga Marek jest krawcem, żonatym i że mieszka w Pomorzanach w powiecie Rabsztyńskim, niedaleko Olkusza. Te depozycye były jednak dla sądu niewystarczające. Wzięto Mortkę na tortury i oto zeznał, że we wielki czwartek spotkał na drodze ową dziewczynę (Apolonię Siedlecką), że najpierw ją bił kijem, a potem chciał ją zabić, ale posłyszawszy tętent koni w pobliżu, przestraszył się i uciekł do swej wsi, gdzie wszystko wyznał swej żonie i swej teściowej. Lecz i tem zeznaniem nie zadowolniła się ława ani też duchowieństwo olkuskie; na niem nie można było oprzeć oskarżenia o morderstwo rytualne, zwłaszcza, że Apolonia żyła i była prawie zupełnie zdrowa. Posłano tędy do więzienia przebranych ludzi i ci przyrzekli Mortce wolność, jeśli zezna, że posłał go do lasu kahał, by zarżnąć na mace ową dzieweczkę. Biedny krawczyk, prawie blizki śmierci, a drżący na myśl, że go znów wezmą na tortury, zeznał czego od niego żądano, że „ nóż dał mu rzezak, naczynie na krew szkolnik, a seniorowie posłali go do lasu w interesie całej gminy". Natychmiast aresztowano seniorów gminy: znanego nam już Hersza Zyskalewicza, Arona Perecowicza i szkolnika Salomona wraz ze synem. Wszystkich czterech wzięto natychmiast na tortury i męczono ich bez litości, lecz mimoto do niczego się nie przyznali. Krawiec widząc co z jego fałszywych zeznań wynikło — będąc już bliski śmierci — odwołał swe depozycye, mimoto że grożono mu jeszcze gorszemi torturami. Również i ojczym Apolonii, któremu żona krawca zaniosła 200 złp. (uzyskanych przez sprzedaż swego domku) cofnął skargę o morderstwo, zamierzone na swej pasierbicy. I byłaby może cała sprawa upadła, gdyby się w nią nie wmieszał Stanisław Wodzicki.

Wodziccy dzierżawili u ekonomii zamku krakowskiego dochody olkuskie, a więc wsi, młyny, mosty, itp. Jako tacy mieli wielki wpływ w mieście i okolicy, byli na miejscu niejako „panami dziedzicami". Nasz pamiętnikarz, człowiek młody i wykształcony, który potem jako prezes Rzeczypospolitej krakowskiej odegrał wybitną rolę, wierzył w „morderstwo rytualne" i jak [illegible]

Usyszkin o najbliższych zadaniach pracy palestyńskiej.

REFERAT NA KONFERENCYI SYOŃSK. KOM. WYK. W PRADZE.

Na posiedzeniu Syońskiego Komitetu Wykonawczego w Pradze wygłosił Usyszkin referat o pracy palestyńskiej. Referat składał się z trzech części: sprawozdania z działalności Waad Hacirim za okres od końca sierpnia do końca lutego, odpowiedzi na propozycye Simona, de Lieme i Solda, którzy niestety w konferencyi udziału nie wzięli.

„Jestem od 40 lat przy pracy — wywodził Usyszkin — ale dwa lata ostatnie kosztowały mnie więcej zdrowia i cierpień moralnych, aniżeli 38 lat poprzednich. Wyobraźcie sobie położenie człowieka głodnego, siedzącego przy stole pełnym pokarmów, pozbawionego możności jedzenia“. W podobnem położeniu znajduje się naród żydowski, wygłodzony od dwóch tysięcy lat, rwący się do pracy palestyńskiej, lecz pozbawiony środków ku temu. Należy wszak pamiętać, że conajmniej 80 procent ludności żydowskiej, która przybyła do Palestyny nie miało żadnych względów materyalnych, lecz powodowało się dążeniem do odbudowy kraju żydowskiego.

Plityczna działalność Waad Hacirim sprowadzała się do pertraktacyi z Samuelem w sprawach aktualnych.

Samuel

nie jest, zdaniem Usyszkina tak zły, jak o tem mówią, w każdym razie nie był on nieprzychylny w okresie sprawozdawczym, kiedy Usyszkin był z nim w ciągłym kontakcie i wiele z nim odbył konferencyj o naszych sprawach.

„Oby wśród wszystkich syonistów żyło takie przywiązanie dla celów syonizmu“ — dodał mówca, zastrzegając się jednak, że być może, że ostatnio zaszła w Samuelu zmiana psychologiczna, gdyż nie widział go od lutego. Gdyby Samuel ustąpił, to na jego miejsce przyszedłby nie Żyd, co Usyszkin uważałby za nieszczęście. Nie stoimy wszak wobec alternatywy zastąpienia Samuela przez innego, lepszego Żyda. Jakby nie było, możemy z nim mówić jak z Żydem, możemy apelować do jego uczuć żydowskich (mówca ilustruje to przykładami), tak samo mamy do czynienia z Żydami w jego administracyi; gdyby nastąpiła zmiana osoby Wysokiego Komisarza, to byśmy stracili nawet i te niewielkie możliwości. Nie należy czynić tego, czego chcą właśnie nasi przeciwnicy.

Co się tyczy

polityki arabskiej

to należy w niej odróżnić trzy momenty: czysto polityczny, kulturalny i praktyczny. Na gruncie politycznym porozumienie na razie nie jest możliwe, ponieważ widzą oni w nas pseudonim Anglików. Pod względem kulturalnym dużo grzeszyliśmy zapomnieliśmy, jakby o tem, że na razie mieszkamy wszak wśród większości arabskiej. Nie wolno się oddzielać od tej większości, należy snać język arabski, aby się porozumiewać z ludnością tubylczą i działać wśród niej w duchu pojednawczym. Jest rzeczą znamienną, że w całej prasie arabskiej niema ani jednego Żyda, że nie mamy tam żadnych wpływów. Jestto zadanie ciężkie, ale konieczne i dla spełnienia go potrzeba długich lat, być może dziesięciu do dwudziestu. Pod względem praktycznym można wiele zdziałać jeżeli zainteresujemy gospodarczo pewne koła arabskie w przedsiębiorstwach tworzonych w Palestynie. Niestety Egzekutywa dotychczas zupełnie prawie nie dawała funduszów na powyższe cele i musiano stoczyć walkę o pokrycie drobnej sumy na utrzymanie dwuch szkółek dla dzieci arabskich, w których wykładano hebrajski i gdzie nawiasem mówiąc, dzieci te miały lepszy akcent hebrajski, aniżeli dzieci żydowskie ze względu na wrodzoną im semicką wymowę.

Następnie Usyszkin przechodzi do odparcia zarzutów Simona i de Lieme z powodu

kupna 60.000 dunamów ziemi w Emek Esreel

po cenie zbyt wysokiej.

Zaznacza przedewszystkiem, że powszechnie mniemanie o wielkich obszarach uprawianych gruntów, znajdujących się rzekomo w rozporządzeniu rządu jest fałszywe. Ogólny obszar ziem rządowych w Palestynie wynosi nie więcej jak jeden milion dunamów (ok. 90.000 dziesięcin); połowa tego obszaru jest uprawiana przez fellahów od wieków i nie może być naturalnie mowy o usunięciu ich z tej ziemi. Maksymalnie jest do dyspozycyi od dwuch do trzechset tysięcy dunamów ziemi rządowej, gdyż obszar nieuprawiany przez fellahów tylko częściowo nadaje się do kolonizacyi.

Na południu (negew) nabywanie ziemi połączone jest z wielkiemi trudnościami, rząd posiada tam mało ziemi, pertraktacye zaś z beduinami i szejchami są bardzo skomplikowanej natury.

Żądają tam już po półtora funta za dunam, zresztą ziemia jest tam nie bardzo dobra, można tam siać gorszy gatunek jęczmienia, a na plantacye nie ma funduszów. Musimy kupować i kupimy tam jednak ziemię, na co istnieje już fundusz.

Co się tyczy ziemi, należącej do patryarchy jerozolimskiego, to nie możemy wszak wpakować całej sumy 350000 funtów, będących w dyspozycyi Żydowskiego Funduszu Narodowego na kupno placów dla budowy domów. Ziemia Patryarchy będzie w tych dniach kupiona przez Żydów, lecz nie przez ŻFN., kontrakt będzie wkrótce podpisany. (W międzyczasie, jak donieśliśmy już w nrze „N. Dz.“ z 19 bm. dokonano już powyższej tranzakcyi a kontrakt z patryarchatem greckim został podpisany — Red.).

W dalszym ciągu swoich wywodów bronł Usyszkin zasady, że cokolwiek zbudowano w Palestynie na polu rolniczem musi być utrzymane bez względu na to, czy ta, lub inna forma gospodarcza podoba się nam lub nie. Żadna trawka, rosnąca w Palestynie nie może być wydarta. Aczkolwiek nie jest on zwolennikiem

kwucoth

i pragnąłby je przeobrazić w kolonie drobnych rolników, uważa, że byłoby grzechem przeniszczenie tego, co już stworzono.

Na polu

pracy kulturalnej

obowiązuje także zasada. Referent protestuje najenergiczniej przeciwko propozycyi Cowena, pragnącego zmniejszyć o połowę budżet szkolny, z 100 tysięcy funtów do 50 tys. funtów. Mamy obecnie w naszych szkołach 14000 dzieci na ogólną liczbę 20000 dzieci żydowskich. Personal nauczycielski otrzymuje pensye minimalne, jeśli wziąć pod uwagę koszty utrzymania w Palestynie: freblanka zarabia 8 funtów, nauczyciel szkoły średniej 14-25 funt. miesięcznie. Jeżeli zmniejszymy budżet, to skazujemy część personalu na śmierć głodową. Amerykanie proponowali rozmaite reformy oszczędnościowe, lecz nie dają się one przeprowadzić w warunkach palestyńskich.

Pan Brandeis uskarżał się przed Usyszkinem podczas swej podróży palestyńskiej, że Żydzi mają chorobliwą skłonność do szkół.

Jestto stara choroba — odparł Usyszkin — której nawet Wasz Medical Unite nie wyleczy.

Musimy się liczyć z istnieniem w Palestynie bezpłatnych szkół angielskich i francuskich i że nauka tych języków daje większe widoki materyalne, aniżeli uczęszczanie do naszych szkół. Nie bacząc na to, udało się nam wprowadzić system wpłat szkolnych i obecnie rodzice wpłacają około 20000 funtów rocznie, które nie wystarczają, gdyż potrzeba oprócz tych pieniędzy jeszcze 100000 funtów. Kto tedy pragnie zmniejszenia budżetu, ten niweczy wielkie dzieło pracy kulturalnej, do czego żydostwo palestyńskie dopuścić nie może.

Wreszcie Usyszkin referuje o

projekcie budżetu palestyńskiego

na rok kongresowy, opracowanego na wspólnej naradzie Dyrektoryum Keren Hajesod i Egzekutywy. Projekt ten oparty jest na przeświadczeniu, że suma półtora miliona funtów zostanie zebrana w ciągu roku, głównie zaś w Ameryce, Kanadzie i Południowej Afryce (ta ostatnia niemało przyczyniła się do ułatwienia budżetowych kłopotów Palestyny podczas ostatnich kilku miesięcy). Wedle statutu Keren Hajesod 20 procent sumy ogólnej przekazuje się do Żyd. Fund. Narodowego, który zatem otrzyma 300000 funtów. Pozostałe 1200000 funtów zostaną podzielone na trzy kategorye po 400000 funtów każda.

Pierwsze 400000 funtów mają przeznaczenie czysto kredytowe, a mianowicie:

200.000 funtów na bank długoterminowy, oddział hypoteczny miejski ma być natychmiast otwarty, oddział agrarny później.

100000 funtów na zakup akcyi Anglo-Palestine Co., której kapitał ma być stopniowo powiększony do miliona funtów.

ła, dążył wszelkimi sposobami do „wykrycia prawdy“.

Napisał tedy do magistratu olkuskiego długi list, w którym żądał ukarania seniorów kahalnych „Krawczyk nie chciał wedle jego mniemania zgwałcić dziewczynki, bo na to była za młoda, nie zamierzał jej też obrabować, bo widział, że jest ubogą, mamy tedy przed sobą typowe morderstwo rytualne, które tylko przez śmierć oskarżonych może być zmyte.“ Magistrat nie uznał jednak wywodów Wodzickiego i skazał na śmierć „tylko“ biednego krawczyka. To bolało pana Stanisława, opowiadał wszem wobec i każdemu z osobna, że Żydzi przekupili ławę i założył apelacyę do wielkorządów krakowskich. Rychło dowiedziano się o tem w Olkusu i oto postanowiaą seniorowie pieniądzmi ująć sobie groźnego wroga. Tak przynajmniej opowiada nam Wodzicki w wyż wspomnianych pamiętnikach, że zjawili się u niego w mieszkaniu krakowskiem przy ulicy Świętojańskiej Żydzi olkuscy i „chcieli“ go przekupić. Nie powiedzieli wprawdzie nic, bo nim mogli otworzyć usta, kazał ich strącić ze wszystkich schodów, ale podczas tej manipulacyi wypadł jednemu woreczek ze srebrnemi talarami. Wodzicki zawołał służbę i pokazał jej talary, by w razie potrzeby mieć świadectwo „że talary były przeznaczone na przekupienie go“.

Żydzi olkuscy, a w ich obronie i krakowscy nie dali jednak za wygraną. Było wówczas wśród arystokracyi polskiej mnóstwo ludzi oświeconych, którzy kpili sobie ze średniowiecznego oskarżenia i do nich umieli Żydzi w sam czas trafić. Właśnie w tym czasie przybył do Krakowa król Stanisław August; miasto gotowało się na uroczyste przyjęcie monarchy, w Sukiennicach odbył się na jego cześć wielki bal, na który sproszono obok mieszczaństwa całą okoliczną arystokracyę. Snać i na salony w Sukiennicach trafili Żydzi! Król— wykształcony i hołdujący zasadom encyklopedystów — polecił oskarżenie Żydów o morderstwo rytualne i dowiedziawszy się o co chodzi, natychmiast posłał starostę krakowskiego Eliasza Wodzickiego po naszego pana Stanisława.

„Było właśnie po balu w Sukiennicach — opowiada nasz Wodzicki — siedzę w swoim pokoju i piszę listy; w tem zjawia się u mnie stryj mój Eliasz Wodzicki i powiada: „Ubierz się panie Stanisławie, jedziesz ze mną do króla jegomości!“ Odpowiedziałem: „Chętnie uczynię zadość woli mego pana stryja, ale już byłem królowi prezentowany!“ „Nie chodzi tu o prezentacyę — odrzekł stryj — lecz o tę piekielną sprawę z Żydami. Król wie że usilnie ją urgujesz i chce o niej z tobą mówić“. „Rozumiem i domyślam się!“ „Czego się domyślasz?“ zapytał Eliasz „że i tam trafili?“. Stryj milczał, ja się ubrałem i pojechaliśmy na zamek. Przybywszy ze stryjem na pokoje królewskie, chwilkę czekaliśmy, gdy najjaśniejszy pan wyszedł z bocznego gabinetu i zbliżając się do mnie tak przemówił: „Nie spodziewałem się po wielmożnym panu, abyś odebrawszy wyższe wychowanie, mógł jeszcze wierzyć baśniom średniowiecznym, jakoby Żydzi do świąt wielkanocnych chrześcijańskiej krwi potrzebowali. Bo lubo wszystkich narodów dzieje wspominają o procesach tego rodzaju i karach srogich, na jakie obwinionych o tę zbrodnię skazywano, to oświata dzisiejszego wieku przekonała nas o niewinności tych ofiar uprzedzenia i przesądu! Proszę cię tedy, mój panie, nie forsować tej sprawy w apelacyi“. Poważna przemowa monarchy nie zbiła jednak z tropu młodzieńca, odpowiedział, że tu chodzi o prawdę, a jest obowiązkiem społeczeństwa raz tę sprawę należycie wyświetlić, on sam jest przekonany o winie żydowskiej.

Obecny przy tej rozmowie ksiądz biskup Naruszewicz zauważył, że zasądza się często i niewinnych, gdy sąd jest uprzedzony, a to jest w niniejszej sprawie; również i hr. Tyszkiewicz ujął się za Żydami, wywodząc, że z powodu ich ucisku nie mogą się miasta nasze podnieść. Król zwrócił się powtórnie do Wodzickiego i odebrał od niego przyrzeczenie, że nic więcej nie zrobi w tej sprawie.

Wodzicki nie miał wyjścia, wola królewska była rozkazem, więc — choć nieprzekonany, dał spokój sprawie i tylko po wielu latach — pisząc swój pamiętnik — zauważył, „że jeśli nie wszyscy Żydzi przelewają krew chrześcijańską, to czynią to chasydzi“. Należy przypomnieć, że chasydyzm dopiero w owym czasie począł się rozszerzać i sami Żydzi odnosili się doń wrogo. Rok przed procesem olkuskim (1786) wyklęto tę sektę publicznie w synagogach kazimierskich.

Sąd krakowski — który już wiedział o intencyi monarchy — zatwierdził w zupełności wyrok ławy olkuskiej. Biedny krawczyk położył głowę, seniorowie kahału wyszli cało.

Jeszcze kilka lat wodził Olkusz prym między swemi gminami parafialnemi, trzeci rozbiór Polski rozciął ten węzeł przydzielając szereg gmin do tzw. „Galicyi zachodn.“. Tutaj miał walor patent tolerancyjny Józefa II, który nie znał hierarchii gmin żydowskich. Na tej podstawie uzyskały wszystkie gminy drugiego rzędu i przykahałki zupełną samodzielność.

Olkusz stał się zwyczajną malenką gminą żydowską i taką jest do dnia dzisiejszego.

200000 funtów na bank dla drobnego przemysłu.

Drugie 400000 funtów mają przeznaczenie kredytowe, lecz połączone z pewnem ryzykiem, a mianowicie:

50.000 funtów na eksploatacyę tzw. małego projektu Ruttenberga.

350000 funtów na kolonizacyę 1500 rodzin w Eres Izrael.

Trzecie 400000 funtów

100.000 funtów na szkolnictwo 25000 funtów na budowę gmachów szkolnych i

100.000 funtów na sanitarne i medyczne wydatki i 25000 na administracyę.

100000 funtów na emigracyę ale tylko po przybyciu emigr. do Jaffy i 10000 na stacyę agronom. doświadczalną.

40000 funtów na pracę polityczną.

Obszary zakupione przez Z. F. N. w Palestynie.

Kupno obszarów w dolinie Ezrech obudziło wśród sfer żydowskich zadowolenie i żywe zainteresowanie się szczegółami. Przy zakupnie nie zapomniano o uwzględnieniu pretensyi fellachów, którzy dotąd obszary te zamieszkiwali, w roli dzierżawców. Część obszarów zajęła PLDC. (Palästina Land Developement Comp.), reszta zaś przypadnie Żydowskiemu Funduszowi Narodowemu (obszar wynoszący 41600 dunamów). Obszary, nabyte przez Fundusz Narodowy odznaczają się dogodnem położeniem, nadając się do różnorakich, szczególnie intenzywnych upraw.

Obszary te składają się z 2 połączonych ze sobą części: Malul z przyległościami na zachód, zaś Nuris na wschód od grupy żydowskich kolonii Merchawii, Balfourii i Tel Adas, wraz z któremi po dokonaniu zakupna niewielkich obszarów urosną prawdopodobnie do areału, wynoszącego 70.000—80.000 dunamów. Nadto, ponieważ zachodni kompleks Malul, przecina droga, biegnąca z Haify przez Nazareth do Betszlan, a obszar wschodni Nuris przecięty jest linią kolejową Hajfa Betszlan-Damaszek, stacyą zaś Szatta zbliża się do portu w Haifie o 35 km., można będzie łatwo i tanio doprowadzać produkty rolne na targ.

Malul jest po największej części równiną, jednakowoż i w częściach górzystych nadaje się do plantacyi i daje znakomite widoki zwłaszcza na uprawę tytoniu Nuris, obszar będący prawie całkowicie niziną, należy do najżyźniejszych części doliny, będąc podatnym gruntem dla uprawy buraków cukrowych, trzciny cukrowej i bawełny. Wypływa stąd rzeczka Ajin Djalut (źródło Goliata), która wraz dwoma innymi, wpływającymi do Jordanu potokami, nawadnia ¼ cześć kraju przez cały rok. Jednakowoż przed kolonizacyą obszaru tego przez Żydów trzeba będzie dokonać na nim całego szeregu robót regulacyjnych, zwłaszcza w Nuris, trzeba będzie kraj osuszyć, obszary górzyste miejscami pozbawić gruntu kamienistego, lub ukształtować terasowato.

Fundusz Narodowy w Tel Awiw oświadczył też gotowość zakupienia kompleksu gruntowego i oddanie go towarzystwu budowlanemu, złożonemu z uchodźców, celem wybudowania narazie 250 domów dla pomieszczenia 508 rodzin.

Wyjazd chaluców do Palestyny.

Wiedeń. Z 480 chaluców, którym delegat rządu palestyńskiego major Morris zatwierdził wizy paszportowe do Palestyny wyjechała już pierwsza grupa, licząca 100 osób.

Rada gospodarcza dla Palestyny.

Londyn. (Tel. wł.). W ostatnich dniach zarejestrowanem zostało tu towarzystwo p. t.: „Economic Board for Palestine". Ponieważ towarzystwo to nie jest obliczone na zysk, opuszczono za zgodą ministeryum handlu w tytule nazwę „towarzystwo akcyjne" i towarzystwo to w istocie żadnych akcyj nie wydaje. Celem towarzystwa jest popieranie rozwoju Palestyny, utworzenie żydowskiej siedziby narodowej oraz rozwój gospodarczy, socyalny, rolniczy, przemysłowy i handlowo-polityczny ludności żydowskiej w porozumieniu z organizacyą syońską lub inną agencyą (Agensy) żydowską, uznaną obecnie lub w przyszłości przez mandat palestyński.

Memoryał założycielski podpisali sir Alfred Mond, sir R. Waley Cohen, A. J. Belisha, W. H. Samuel, J. A. de Rotschild, W. S. Cohen i H. Hirst. Prezydentowi Organizacyi syońskiej „Iki" przyznano prawo nominacyi po dwóch członków Egzekutywy towarzystwa. Solicytatorami towarzystwa zostali zamianowani Herbert Oppenheimer, Nathan i van Dyk.

Zmiana artykułu o obywatelstwie palestyńskiem.

Londyn. (ŻBK.). Dowiadujemy się, że rząd angielski w porozumieniu z Herbertem Samuelem zgodził się na żądanie pewnych kół żydowskich domagających się zmiany 129 artykułu traktatu [illegible] w związku z prawem obywatelstwa Żydów w Palestynie. W myśl powyższego artykułu [illegible] się automatycznie Palestyńczykami poddani angielscy religii żydowskiej, mieszkający w Palestynie.

Charkterystycznym jest, że nawet skrajna lewica była zgodna z zapatrywaniami reszty członków Waad Leumi.

Memoryał kupców żydowskich.

Jaffa. Tutejsi kupcy żydowscy wręczyli Wysokiemu Komisarzowi oraz rządowi angielskiemu memoryał, domagający się ustanowienia europejskiej policyi, gdyż nie mają zaufania do obecnej straży bezpieczeństwa. Kupcy oświadczają gotowość ponoszenia części kosztów utrzymania policyi.

Żydowskie sądy pokoju w Palestynie.

Jerozolima. (ŻBK.). Na półrocznem zgromadzeniu sędziów pokoju odczytano sprawozdanie, z którego wynika, że sądy te rozpatrzyły 148 procesów, 63 zaś zostało odłożonych.

Dochody sądów za ostatnie półrocze wyniosły 78 funtów egipskich, podczas gdy budżet ich wynosi 35 funtów egipskich miesięcznie.

Zwolennicy Brandeisa.

Kairo. (ŻBK.). Zastępca przewodniczącego organizacyi syońskiej w Egipcie, p. de Castra, oświadczył, że nie weźmie udziału w kongresie karlsbadzkim, ponieważ stoi na stanowisku sędziego Brandeisa i jego towarzyszów.

P. de Castra zamierza przedsięwziąć szeroką akcyę na rzecz Palestyny, niezależnie od organizacyi syońskiej.

Nowa egzekutywa syońska u prezydenta Hardinga.

Nowy Jork. (Ż. B. K.) Wybrana w Cleveland nowa Egzekutywa amerykańskiej Organizacyi syońskiej została **20 bm. przyjętą przez prez. Hardinga.**

Odezwa prezyd. Hardinga do imigrantów żyd. w Ameryce.

Nowy Jork. (ŻBK.) Prezydent Harding wydał za pośrednictwem amerykańskiego „Hiasu" odezwę do żydowskich imigrantów w Ameryce, wzywającą do przyjmowania obywatelstwa amerykańskiego. Odezwa podnosi z uznaniem działalność „Hiasu", zwłaszcza około wpływania na imigrantów żydowskich, by jak najprędzej stawali się obywatelami St. Zjednoczonych, oraz życzy stowarzyszeniu **powodzenia w dalszej pracy.**

Odesłanie emigrantów żydowskich z Ameryki.

Nowy Jork. (ŻBK.). Około 200 emigrantów żydowskich, którzy przybyli przez Meksyk do St. Zjednoczonych, zatrzymano w portach amerykańskich, skąd zaś ma się ich odesłać do Polski, Ukrainy i Bessarabii.

Po usilnych staraniach zezwolił departament pracy emigrantom na wyjazd do Meksyku, a nie do Europy, jeśli rząd meksykański pozwoli im tam osiąść. Specyalna delegacya „Hiasu" wyjeżdża w tym celu do Meksyku.

Opozycyjne stanowisko Waad Leumi wobec rządu palestyńskiego.

Onegdaj odbyło się w Jerozolimie nadzwyczajne posiedzenie Waad Leumi, na którem zajmowano się nowowytworzoną sytuacyą w Palestynie. Posiedzenie trwało przez dwa dni. Dyskusye odznaczały się powagą i poczuciem odpowiedzialności chwili.

W związku z toczącemi się obradami syonistycznego Komitetu Wykonawczego w Pradze wyraził Waad opinię, że stanowisko rządu palestyńskiego jest pogwałceniem deklaracyi Balfoura i że może ono spowodować niebezpieczeństwo dla całego jiszuwu.

Waad wzywa Komitet wykonawczy do poczynienia kroków celem przyspieszenia zatwierdzenia mandatu przez Radę Ligi narodów oraz stworzenia gwarancyj dla zabezpieczenia praw rozwoju mniejszości żydowskiej w Palestynie.

Ponadto postanowiono wezwać Komitet Wykonawczy do przedsięwzięcia kroków celem stworzenia żydowskich oddziałów wojskowych w Palestynie. Dalej wypowiedział się Waad Leumi przeciw rozłamowi, wzywając wszystkich syonistów do uczestniczenia w kongresie syońskim i poddania się rygorowi ogólnej organizacyi syońskiej.

Waad Leumi otrzymał zawiadomienie od Herberta Samuela, że ministerstwo kolonii w Londynie zgodziło się na utworzenie zwyczajnej rady przybocznej Najwyższego Komisarza. Waad Leumi wychodzi jednak z założenia, że ze względu na sytuacyę polityczną w kraju i prawa narodu żydowskiego, wybieranie powyższej rady w chwili obecnej byłoby niepożądane.

W sprawie utworzenia straży bezpieczeństwa, uzależnił Waad swoje stanowisko od zatwierdzenia pewnych postulatów przez rząd palestyński.

W ogólności ostatnie posiedzenie Waadu cechował nastrój opozycyjny wobec rządu.

Manifestacya międzynarodowego kongresu kobiet
za prawem samostanowienia i ochroną mniejszości nar.

Wiedeń, 18 lipca.

Jak już doniosłem telegraficznie, odbyło się w sobotę 16 bm. w wielkim „Musikvereinssaalu" specyalne posiedzenie obradującego tu Kongresu międzynarodowego kobiet, dla omówienia spraw mniejszości narodowych. Z trybuny Kongresu przemówiły reprezentantki rozmaitych mniejszości narodowych, występując w obronie ich słusznych postulatów. Manifestacya ta, nie zamącona żadną dyskusyą, zakończyła się przyjęciem zgłoszonych rezolucyj.

Pierwsza zabrała głos przewodnicząca kongresu, Ms. Marshall, która uzasadniła cel zebrania. Jestto demonstracya za ochroną praw mniejszości i prawem stamostanowienia narodów. „Nie chcemy, aby ludzie byli wyzyskiwani, ani by narody były wyzyskiwane". Wybrano specyalny Komitet dla zbadania tych kwestyj, gdyż zastosowanie zasady samostanowienia w praktyce jest bardzo trudne. Na wszelki wypadek musi się pozwolić każdej mniejszości zwracać się wprost do Ligi narodów. Konieczność tę udowadnia przykład Irlandyi. Doświadczenie uczy, że głosowanie ludowe stanowi wielkie niebezpieczeństwo, gdyż często staje się ono źródłem nienawiści. Kobiety chcą sprawy tę omawiać w nowym duchu i są zgodne w tem, że należy protestować przeciw faktom bezprawia. Państwa powinny ambicyę swą widzieć nie w tem, aby wiele posiadały, lecz w tem, aby wiele dawały i tworzyły nowe wartości kulturalne. Referentka przedłożyła następnie Kongresowi rezolucyę, w której Kongres proklamuje zasadę samostanowienia i obowiązek ochrony mniejszości. Rezolucya ta została jednogłośnie przyjęta.

Z kolei zabrały głos przedstawicielki mniejszości narodowych. P. d'Arcis przedstawiła w słowach pełnych wzruszenia okropne męki narodu armeńskiego przeciw któremu odbywała się podczas wojny systematyczna wyprawa. W uchwalonej rezolucyi wzywa się Ligę narodów, aby wystąpiła w obronie narodu armeńskiego, któremu traktat serwski przyznał autonomię i wolność.

Następnie przedłożyła delegatka polska pani dr. Budzyńska-Tylicka rezolucyę, w której wyraża życzenie, „aby konstytucye zapewniły wszystkim obywatelom bez [illegible] płci, języka, religii lub rasy równe [illegible] bywatel-

skie". Gdy mówczyni w motywacyi swego wniosku wskazała na to, że Polska wszystkim swoim mniejszościom nadała równe pełne prawa, rozległy się na sali żywe głosy protestu.

Pani Jetkiewicz z Warszawy poruszyła następnie także w imieniu sekcyi niemieckiej kwestyę górnośląską, zaznaczając, że należy zaprzestać walki na G. Śląsku i znaleźć pokojową drogę porozumienia obu narodów. Niemiecka i polska sekcya Kongresu proponują wysłanie telegramu do Rady najwyższej z prośbą o rozstrzygnięcie kwestyi górnośląskiej w duchu sprawiedliwości i w interesie pokoju.

Gdy w dalszym ciągu dyskusyi pani v. Szirnay (Węgry) mówiła o niesprawiedliwym traktacie z Trianon, który odebrał Węgrom rozległe terytorya węgierskie, mowę jej przerywano licznymi okrzykami: „A co słychać z Żydami na Węgrzech? Biały terror! Bandyci Horthyego! Dlaczego p. o tem nie wspomina?"

Po przemówieniach delegatek z Bułgaryi i Grecyi zabrała głos do obszernego referatu

o kwestyi żydowskiej

p. dr. Nadja Ornstein (Bukareszt), która zaznaczywszy na wstępie, jak skomplikowanym jest problem żydowski, stwierdza, iż w pierwszym rzędzie o przynależności do narodu decydować musi wola. Szerokie warstwy narodu żydowskiego przyznają się do narodowości żydowskiej i prowadzą bohaterską walkę o jej samostanowienie. Ruchu narodowo-żydowskie go nie należy porównywać z innymi ruchami szowinistycznymi. W dłuższym wywodzie historycznym referentka omawia skutki emancypacyi Żydów, rozczarowanie jakie ta wywołała, następnie liczne prześladowania i antysemityzm, cierpienia narodu żydowskiego podczas oraz po wojnie światowej. Żydzi ujęli los swój we własne dłonie. Naród żydowski dąży do odzyskania własnego kraju w prastarej swej siedzibie, w którym by mógł żyć według własnych praw i w którym by mógł odżyć na nowo stary duch żydowski. Chodzi tu o odbudowę żydowskiego centrum kulturalnego. A jednak są tacy, którzy i tego szmatu ziemi nam odmawiają. Referentka przedstawia kwestyę arabską i sprawę chaluców. Syonizm dążył zawsze do osiągnięcia swego celu drogą pacyfistyczną, a Liga kobiet powinna wystąpić w obronie uchwał w San Remo, a następnie powinna założyć energiczny protest przeciw barbarzyńskim pogromom i podjąć walkę z antysemityzmem. Wywody swoje zakończyła referentka wśród burzy oklasków.

Ukraińska wiceprzewodnicząca Kongresu dr. Surowowa w mowie swojej potępiła

pogromy Żydów na Ukrainie.

Oświadczyła, że Ukraina dała Żydom autonomię narodową, ministeryum żydowskie, teraz jednak stanowi 38-mili nowy naród ukraiński sam uciskaną mniejszość. Pogromy miały miejsce w czasie, gdy naród ukraiński nie był panem swego losu.

„Wstyd mi i hańba okrywa mnie, gdy wspomnę, że straszne te rzeczy działy się na mojej ziemi ojczystej. Rezolucye nasze narodowi żydowskiemu mało co pomogą. Tylko władcy mogą coś uczynić. Na wschodzie panuje wszędzie nienawiść i walka między narodami: ofiarom wojny, nieszczęśliwym sierotom można tylko pomóc na miejscu". P. Surowcowa przedłożyła rezolucyę z ostrym protestem przeciw walce rasowej, a w szczególności przeciw haniebnym pogromom. Wzywa się rządy, aby barbarzyństwom tym kres położyły. Rada najwyższa musi wystąpić przeciw pogromom. Żaden naród, tolerujący takie wykroczenia nie powinien zostać przyjęty do Ligi narodów.

Po przemówieniach delegatek z Siedmiogrodu, Jugosławii, niem. Czech i Murzynów, zakończyła się ta imponująca manifestacya.

Lenin i antysemityzm.

Moskwa. Na specyalnie zwołanem posiedzeniu w sprawie zwalczania nowej fali pogromowej w Rosyi, wypowiedziała się większość za powzięciem najsurowszych środków, natomiast Lenin oświadczył, że w obecnej chwili nie może otwarcie wystąpić przeciwko chłopstwu dla ochrony Żydów.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 22 lipca.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej otworzył prezydent Federowicz o godz. 6½ wieczorem. Po odesłaniu kilku wniosków do komisyi, przystąpiono do obrad nad sprawą

udzielenia kredytów gazowni miejskiej.

Referent sprawy, dyrektor gazowni Seyfert, podniósł, że gazownia zmuszona jest nawiązać stosunki z kopalniami zagranicznemi o dostawę węgla, gdyż Inspektorat węglowy ze względu na wprowadzenie wolnego handlu węglem nie będzie nadal zaopatrywał gazowni w węgiel. W tym celu potrzebny jest większy kapitał, którym gazownia nie rozporządza. Mowca imieniem komisyi gazowo-elektrycznej wnosi o uzielenie gazowni kredytu w wysokości 1 miliona koron czeskich celem zakupna węgla dla gazowni w Zagłębiu Karwińskiem. Wniosek ten bez dyskusyi uchwalono, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

LEGALIZACYA WYBORU WICEPREZYDENTÓW MIASTA.

Imieniem komisyi prawniczej referował radca rektor Zoll wniosek komisyi o legalizacyę wyboru wiceprezydentów, dokonanego dnia 11 bm. na mocy uchwały sejmowej, ogłoszonej dopiero w dniu następnym w „Dzienniku ustaw".

Wniosek sekcyi prawniczej brzmi: Rada miejska stwierdza co następuje:

1) Dnia 11 lipca Rada miejska dokonała w przepisanym komplecie i przy zachowaniu wszelkich formalności wyboru dwóch wiceprezydentów — w przekonaniu, że ustawa z dnia 14 czerwca 1921 poz. 371 dz. u. p., powiększająca ogólną liczbę wiceprezydentów do czterech, jest już ogłoszona. Nowo wybrani wiceprezydenci wybór przyjęli i przysięgę złożyli. Przez fakt ogłoszenia powyższej ustawy w dniu następnym, tj. 12 lipca, wybór i złożenie przyrzeczenia zostały ulegalizowane i tem samem zyskały pełną moc prawną.

2) Wobec powyższego stanu rzeczy, Rada miejska nie ponawia wyboru.

Po złożeniu przez radcę m. Holeksę imieniem klubu chrześcijańsko-demokratycznego i demokratyczno-narodowego deklaracyi, że oba wspomniane kluby wstrzymują się od głosowania nad wnioskiem o legalizacye, wniosek sekcyi prawniczej jednomyślnie uchwalono. Radcy chrześcijańsko-społeczni i endecy podczas głosowania opuścili salę obrad.

O GMINNY PODATEK SPOŻYWCZY.

Z kolei radca magistratu Zawadzki referował w imieniu komisyi administracyjnej projekt rozporządzenia, mającego nadać gminie m. Krakowa prawo poboru podatku spożywczego od artykułów pierwszej potrzeby. Wedle wspomnianego projektu, który ma obowiązywać w miejsce państwowego podatku liniowego i dodatku gminnego do tegoż podatku, nowa taryfa miejskiego podatku spożywczego byłaby znacznie wyższa; podatek ten mianowicie wynosiłby: od rogacizny ponad 400 kg — 400 marek (dotychczas 48.40), poniżej 50 kg — 60 mk (dotychczas 7.40 mk), od prosiąt do 40 kg — 30 mk (zamiast 6.46), od mięsa 2 mk (dotąd 40 fen.) itd. Podatek ten przyniósłby gminie 28 milionów marek rocznie więcej, aniżeli dotychczasowy. Rozporządzenie to ma być przedstawione po uchwale ministerstwu spraw wewnętrznych do zatwierdzenia.

W dyskusyi nad projektem rozporządzenia przemawiali radcy socyalistyczni Drobner, Rosenzweig, Kluczka, wypowiadając się przeciw uchwalaniu nowego wysokiego podatku konsumcyjnego. Również inni mowcy podnosili swe zastrzeżenia wobec przedłożonego rozporządzenia. Wkońcu wpłynął wniosek radców Adelmana i Rosenzweiga o odesłanie projektu z powrotem do komisyi.

GŁOSOWANIE.

Po replice referenta na wywody mowców opozycyjnych, przystąpiono do głosowania imiennego, w którem 30 głosami przeciw 21 wypowiedziano się przeciw odesłaniu projektu do komisyi.

Ten wynik głosowania dał lewicy asumpt do wszczęcia obstrukcyi, która objawiła się w żądaniu radcy Rosenzweiga, by nad każdym punktem taryfy rozpocząć dyskusyę szczegółową. Przewodniczący zgodził się na to żądanie radcy Rosenzweiga, który rozpoczął obstrukcyjną mowę. Dopiero po zwróceniu uwagi przez radcę Holeksę, że należy zapytać Radę, czy godzi się na dyskusyę szczegółową, prezydent postawił wniosek r. Rosenzweiga pod głosowanie; wniosek ten upadł.

Po przerwie zarządzonej dla naradzenia się klubów nad poprawkami, kontynuowano głosowanie, w którem poprawki opozycyi odrzucono. Projekt rozporządzenia po mozolnem głosowaniu szczegółowem nad poprawkami wkończu uchwalono.

WYBÓR KOMISYI APROWIZACYJNEJ.

Dokonano jeszcze wyboru członków komisyi aprowizacyjnej, w skład której wejdą radcy miejscy: Bialik, dr. Ehrenpreis, Kosobudzki, Miedniak, dr. Schneider, Wajda, dr. Ignacy Landau, dr. Gross, St. Nowak, dr. Ferber, Luczko, Ziffer, dr. Miller, Kluczka, Lang, Adelman, prof. Julian Nowak i ks. Masny.

Na tem posiedzenie o godz. ¾10 zamknięto.

KRONIKA.

Kraków, 22 lipca.

— Odjazd zdemobilizowanych. Od pewnego czasu prawie-że codziennie opuszczają Kraków transporty zdemobilizowanych z wojska żołnierzy. Wczoraj popołudniu wyjechał większy transport zdemobilizowanych, liczący przeszło 100 żołnierzy i oficerów. Odjeżdżających żegnała na dworcu muzyka wojskowa i publiczność.

— Horendalne podrożenie węgla. Do notatki we wczorajszym numerze naszego pisma pod powyższym tytułem wkradła się pomyłka. Cena 52 tysięcy marek odnosi się do jednego wagonu (10 ton) węgla z dniem 1 sierpnia, a nie — jak mylnie złożono — do 1 tony.

— Pociąg pospieszny Kraków–Zakopane. Dyrekcya kolei w Krakowie komunikuje: Co sobotę, niedzielę i święto wprowadzoną będzie aż do odwołania między Krakowem a Zakopanem względnie Rabką i z powrotem para pociągów pospiesznych Nr. 6101 i 6102, odjazd z Krakowa godz. 9 rano, przyjazd do Krakowa godz. 10 wieczór. Poza uwidocznionymi w planie jazdy wyznacza się przy tych pociągach dodatkowe postoje w Skawcach i Osielcu. Pierwszy pociąg będzie w sobotę 23 bm.

— Niebezpieczeny cyrk. Przed kilku dniami przybył do Krakowa prowincyonalny cyrk i rozbił budę na ul. Dietla. Pominąwszy produkcye tego cyrku, podnieść należy lekkomyślność, z jaką komisya policyjno-budowlana zezwoliła na urządzenie przedstawień w prymitywnie sklecone budzie. Siedzenia zrobione są z nieoheblowanych desek, a między ich rzędami niema przepisanej odległości. Także przewody elektryczne nie są należycie izolowane, tak iż o nieszczęśliwy wypadek nie trudno. Kompetentnym czynnikom polecamy wglądnięcie w tę sprawę, by uchronić publiczność od możliwej katastrofy.

— Przywóz alkoholu do Ameryki wzbroniony. Komisya dla spraw wychodźczych i portowych w Nowym Jorku ogłasza za pośrednictwem „Cosulichline" w Krakowie ul. Radziwiłłowska 25, że pasażerowie, przybywający do Nowego Jorku, przywożą spirytus, wódkę i likiery. Przewóz trunków jakichkolwiek do Stanów Zjednoczonych jest surowo wzbroniony i wszystkie trunki, jakoteż pakunki, w których trunki się znajdują, podlegają konfiskacie. Ponadto władze nowojorskie nakładają wysoką karę pieniężną, a w niektórych wypadkach nie dopuszczają takich pasażerów do lądowania. Ostrzega się więc wszystkich, udających się do Ameryki, by spirytusu, wódek lub likierów ze sobą nie brali.

— Ostatnie występy artystów warszawskich odbędzie się w teatrze „Bagatela" dziś, tj. w piątek 22 bm. oraz w sobotę.

— Operetka w „Nowościach". Dyrekcya teatru „Nowości" wobec zbliżającego się nowego sezonu odnawia cały budynek teatralny i robi pewne ulepszenia — mianowicie sala będzie artystycznie przemalowana na jasno, loże przerobione, krzesła od połowy sali podniesione a widownia oświetlona żółtemi abażurami. Dyrekcya na nowy sezon zakupiła wszystkie najnowsze operetki z rynku europejskiego. Zaangażowano wiele nowych pierwszorzędnych sił. — „Krysia leśniczanka" wypełni repertuar całego obecnego tygodnia. W „Gejszy", która będzie najbliższą premierą, wystąpi poraz pierwszy znany w Krakowie tenor, p. Wiktor Pietroń.

— Lwowski teatr „Bagatela" z pp. T. Wandyczową i Wł. Ochrymowiczem na czele zjeżdża do Krakowa. Zespół ten złożony ze znakomitych sił, jak: Michałowski, Seweryn, Ordonówna Wanda, Waśkowska Paulina i inni da dwa wieczory w sali „Teatru Nowości" w poniedziałek 25 i wtorek 26 lipca o godz. 11 wieczór. Bilety u Wł. Rudnickiego, Linia A—B 44.

— Przygoda „smoka". Wczoraj popołudniu przejeżdżający ul. Floryańską „Smok" zakładu oczyszczenia miasta uległ niespodziewanej katastrofie. Pękło bowiem koło, a lanwy potwór legł na

rynach tramwajowych bez ruchu. Wskutek tego zatarasowania drogi żelaznem cielskiem smoka, wstrzymano na dłuższy czas ruch tramwajowy, zanim przeszkody nie usunięto. Wypadkowi przypatrywały się tłumy gapiów.

— **Z urzędu walki z lichwą.** Za pokątną sprzedaż papierosów egipskich po 8 marek za sztukę urząd walki z lichwą skazał na grzywnę 5.000 mk, lub 14 dni aresztu Dawida Finkego, właściciela restauracyi przy ul. Dietla 13.

Za lichwę masłem skazaną została handlarka Lea Renzelstein, zamieszkała przy ul. Wielopole na grzywnę 2 tysięcy marek lub 10 dni aresztu.

— **Podrzucone niemowlę.** Ubiegłej nocy znalazł posterunkowy policyi koło toru kolejowego na Podgórzu niemowlę płci żeńskiej w wieku 3 do 4 tygodni. Dziecię oddano do żłóbka, a za matką wdrożono poszukiwania.

— **Za kradzież sztuki płótna** długości 35 metrów wartości 10.000 marek, popełnioną w sklepie Nachuma Linkera, przy ul. Józefa 18, aresztowano Ignacego Pietruszkiewicza (lat 52).

— **Amatorzy owoców.** W ogrodzie ks. Misyonarzy na Kleparzu przytrzymano wczoraj małżeństwo Andrzeja i Maryę Pocięglow na kradzieży owoców.

— **Okradziona służba.** Policya aresztowała Jana Dymka, który służącej Tekli Szczerbiec skradł garderobę wartości 15 tys. marek.

Ponadto aresztowano niejakiego Pająka, gluchoniemego, zajętego we folwarku Bonifratrów, gdzie tamtejszej służbie skradł gotówkę i garderobę.

— **Kieszonkowcy.** Aresztowano Stanisława Cenarowskiego (lat 17), który Janowi Nogieciowi skradł portfel z kwotą 36 tys. marek. Do kradzieży tej namówiły Cetnarowskiego Marya i Maryanna Porębskie. Od złodzieja odebrano 30 tysięcy marek, resztę zdołał przetrwonić.

Na Rynku gł. przytrzymano Leona Lustiga (lat 19) pod zarzutem kradzieży torebki z większą gotówką na szkodę p. Maryi Baranowskiej.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“

Piątek: Występ artystów warszawskich.
Sobota: Występ artystów warszawskich.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Piątek: „Boccacio“.
Sobota: „Boccacio“.

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH

Piątek: „Krysia leśniczanka“.
Sobota: „Krysia leśniczanka“.

— **Hitachduth.** Jutro, w sobotę, punktualnie o godz. 3-ej popołudniu odbędzie się w lokalu „Ezry“, Krakowska 41, zgromadzenie krakowskich szeklowców „Hitachduth“ celem wyboru dwóch delegatów „Hitachduthu“ na konferencyę syońską w Łodzi. Wybory poprzedzi referat dra Ellenberga n. t.: „Po konferencyi praskiej. — Nasze stanowisko wobec konferencyi w Łodzi“. Zwraca się uwagę, że szeklowcy „Hitachduthu“ nie biorą udziału w zgromadzeniu wyborczem syońskiego Komitetu Lokalnego.

Z kraju.

KONFERENCYA „HITACHDUTH“ GALICYI WSCHODNIEJ.

W sobotę 23 bm. o godz. 9 rano odbędą się we Lwowie w sali „Ceirej-Jehudah“ obrady „Hitachduthu“, w których weźmie udział Elieser Kapłan, kierownik centralnego biura wiedeńskiego, który złoży sprawozdanie z posiedzenia A. C. w Pradze. Ponadto obejmuje prządek dzienny nast. referaty: 1) Sprawozdanie i dalsza praca Dr. Wiesel, 2) Stanowisko wobec XII kongresu syon. Dr. Bienenstock, 3) II. światowa konferencya „Hitachduthu“ Cwi Heler, 4) Wybory na kongres inż. J. Reiser.

AFERA „FRAKOWA“ POS. ST. GRABSKIEGO.

Posłowi p. prof. St. Grabskiemu, pasowanemu przez endecye na „twórcę“ traktatu ryskiego, przytrafił się niemiły wypadek. Oto własny jego organ lwowski „Słowo Polskie“, umieściło przed kilku dniami napastliwą notatkę pod adresem „pewnego“ posła, który wysłany przez rząd w misyi do Paryża, pobrał ze skarbu państwa 100 tysięcy marek na sprawienie sobie — fraka. Tymczasem następnego dnia „Kuryer Lwowski“ oraz lwowska „Gazeta Wieczorna“ odsłoniły tajemnice, stwierdzając, że zaatakowanym przez „Słowo Polskie“ posłem jest nikt inny, jak sam przywódca endecyi — pos. St. Grabski. W redakcyi „Słowa Polskiego“ zapanowała konsternacya. Oto okazało się, że redakcya „Słowa Polskiego“ padła ofiarą t. zw. „Grubenhund“, gdyż ktoś dowcipny podsunął tę historyę frakową red. „Słowa Polskiego“ bez wymienienia nazwiska posła. Ci wytrawni dziennikarze i politycy zwęszyli ludowca i kropnęli mu reprymendę za ograbienie państwa.

Pos. Stan. Grabski zaś nadesłał redakcyom „Kuryera Lwowskiego“ oraz „Gazety Wieczornej i Porannej“ list, w którym „wyjaśnia“ m. in.:

„W dwie godziny po przyjeździe mym ze Lwowa do Warszawy, zostałem przez p. Prezydenta Rady Ministrów wezwany, bym do 24 godzin wyjechał do Paryża w sprawie G. Śląska. Zgodziwszy się w zasadzie na przyjęcie tej misyi, zastrzegłem się jednak, iż muszę nasamprzód wrócić do Lwowa, bo przyjechałem do Warszawy na parę dni bez rzeczy z ręczną tylko torebką i w codziennem ubraniu. Na to oświadczył mi p. Prezydent: że zwłoka dwóch dni jest niemożliwa i żebym potrzebne dla wyjazdu rzeczy natychmiast kupił na koszt rządu. Zgodziłem się na to z zastrzeżeniem, że otrzymane na ten cel pieniądze (75 tysięcy mk) wezmę jako pożyczkę“.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Ryga. (E. E. Radio. Komisya rozjemcza dla załatwienia sporów granicznych granicy wschodniej rozpoczęła już swą działalność. Pierwsze posiedzenie głównej komisyi odbyło się w Mińsku.

L. **Wiedeń.** (Telefonem) Dnia 16 sierpnia zostaną Zachodnie Węgry przyłączone do Austryi niem. Wraz z całą ludnością tego obszaru przyjmie 10—15 tysięcy Żydów obywatelstwo austryackie.

Berlin. (E. E. Radio). Według „Chicago Tribune“ rozpoczęły się we Waszyngtonie amerykańsko-niemieckie oficyalne rokowania pokojowe.

Berlin. (E. E. Radio) Dzienniki londyńskie podają, że definitywne załatwienie kwestyi irlandzkiej nastąpi w ciągu tego tygodnia.

Londyn. PAT. (Reuter) Górnicy zgodzili się na zniżenie płac o 2 szylingi dziennie począwszy od 4 sierpnia.

Waszyngton. PAT. (W. B. K.) Myśl zwołania konferencyi wstępnej w kwestyi rozbrojenia została zaniechana. Lloyd George oczekiwany jest na pewne na konferencyi waszyngtońskiej.

Londyn. (E. E.) Rząd japoński uważa, że traktat Ligi narodów jest już w kilku punktach przestarzały. Różne ostanowienia traktatu nie godzą się z tendencyami Ligi narodów. Japonia postawi wniosek rewizyi traktatu we wszystkich jego punktach. k

Ateny. PAT. (W. B. K.) Po 5-dniowej walce zdobyli Grecy Eskisehir. Generał Polimanabow wkroczył wczoraj do miasta. Liczba jeńców jest bardzo wielka. Nieprzyjaciel cofa się w popłochu w kierunku na Angorę.

Poldhu. PAT. Radio. Prowizoryczna rada w Mezopotamii postanowiła uznać emira Fajzala jako króla.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Z okazyi zaręczyn p. Lei Brand z Zagórza z p. Salomonem Holoschützem z Niebylec serdecznie gratuluje
1561 M. Weitz

WPanu Efroimowi Schipperowi z Nowego Sącza z okazyi Jego zaślubin gratulują
1275 Michałowie Mahlerowie

LOLA ROZENWALD JAKÓB WOHLFEILER
Bronowice - Bieńczyce
1258 Zaręczeni

Z giełdy.

Kraków, 21 lipca.

Sytuacya tak w efektach, jak i w walorach bez znacznej zmiany. Ruch stosunkowy żywszy. Szczególnie w papierach lokacyjnych, których kupowano aż trzy gatunki.

Giełda krakowska z dnia 21 lipca 1921 roku.

Akcye bankowe:	żądano	dano	transakcye
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	500·—	580·—	
Polski Bank Przemysłowy V em.	—·—	—·—	
Hipoteczny	675·—	725·—	
Małopolski	625·—	675·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	700·—	750·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie V em.	—·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.“) I—III e.	1000·—	1100·—	1025—1080
Polskie Tow. handl. („P. T. H.“) IV e.	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks“	400·—	450·—	430·—
„Polski Glob“ Tow. transport.-handl. I-III	1100·—	1300·—	
C. Hartwig, Dom ekspedl.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	525·—	575·—	
Zieleniewski	8500·—	9000·—	8550—8700
Warsz. Ska akc. Bud. Parowozów I-II em.	1400·—	1550·—	1550—1450
„Siemesz“ fabryka maszyn rolniczych	6200·—	6400·—	
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln. I-IV	3050·—	3250·—	
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	
„Automotor“ fabryka samochodów	2300·—	2500·—	
„Górka“ fabryka cementu	7900·—	8200·—	
Gal. akc. Zakłady Górn. Sierszą	6400·—	6600·—	
„Tepege“ Tow. dla przedsięb. górniczych	7800·—	8200·—	
Polska nafta	2000·—	2500·—	2100—2250
Elektrownia w Sierszy	1960·—	2100·—	2050·—
„Oikos“ T. A.	3800·—	3900·—	3850·—
„Pezet“ Powszechne zakłady budowlane	1050·—	1150·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2900·—	3100·—	
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetw. wyskokow.	3300·—	3500·—	3400·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3900·—	4100·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	2200·—	2300·—	2250—2275

Waluty dewizy	Waluta markowa Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki wpłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Zj.	1800·—	1900·—	1800·—	1900·—
Marki niemieckie	23·—	25·—	23·75	25·75
Korony austryackie	2·10	2·30	2·20	2·40
Korony czesko-słowackie	23·50	25·50	23·75	25·75

Giełda warszawska z 21 bm.: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 1865—1860—1866, sprzedaż 1866, kupno 1817, dolary kanadyjskie gotówka trans. 1595—1550, sprzedaż 1550, kupno 1500, franki francuskie gotówka trans. 147, czeki trans. 149.14—148.25, funty szterlingi czeki trans. 6850—6825, marki niemieckie czeki trans. 24.92½. Gdańsk czeki trans. 24.90, korony austryackie czeki trans. 235, ruble carskie 500-tki 170.

Giełda Lwowska z 21 bm.: Ruble carskie setki 470 — 520, 500-tki 189 — 240, drobne — — —, ruble dumskie tysiączki 55 — 75, 250-tki 35 — 55, Kiereńki 20 — 25, Karbowańce tysiączki 3 — 5, grzywny po 500 i wyżej 6 — 10, franki francuskie 135 — 150, franki szwajcarskie 270 — 300, funty szterlingi 6200 — 6900, dolary amerykańskie 1800 — 1880, trans. ——, dolary kanadyjskie 1450 — 1550, marki niemieckie 1000-czki 2350 — 2550, 100-tki 2250 — 2450, drobne 2250 — 2450, lei rumuńskie 500-tki 2400 — 2600, lei drobne 2300 — 2500, liry włoskie 65—85, korony czeskie 2460—2660, korony czeskie drobne 2450 — 2550, korony austr. stemplowane 190 — 220. Dewizy: Londyn 6350 — 6950, Paryż 140—150, Zurych 280—300, Praga 2400 — 2600, Wiedeń 225—250, —, Berlin 2350—2600, ——, N. York — — — ——, Bukareszt 2700 ———.

Giełda wiedeńska z 21 b. m.: Renta majowa 110·—, austr. renta kor. 110·—, renta lutowa 113·—, węgierska renta koron. 300·—, losy tureckie 4040, priorytety kolei południowej 3448, Anglobank 1840, Bankverein 1265, Bodenkredit 2655, austr. zakład kredytowy 1585, Bank depozytowy 852, Laenderbank 2775, Merkury 1045, Unionbank 1177, Zivnostenska 4230, Kolej północna 21080, Lwów-Czerniowce 4900, Koleje austr. 5230, Kolej południowa 2540, Alpiny 6960, Berg und Huetten 11555, Krupp 2005, Huta Poldi 4930, Rima 5100, Skoda 4840, Apollo 6400, Fanto 29100, Gal. Karpaty 13490, Galicja 44400, Zieleniewski 3399, Siersza ——.

Kursa dewiz w Wiedniu 21 bm. (L.) Amsterdam 26475, Zagrzeb 506—, Belgrad 2022, Berlin 1079, Bruksela 6520·—, Budapeszt 260·50, Bukareszt 1130·—, Kopenhaga 12875, Londyn 2892·50, Medjolan 3720, N. Jork 837, Paryż 6475, Praga 1078·50, Zurych 137·50, belgijskie 6310, bułgarskie 69, dolary 829, marka niemiecka 1079—, angielskie 2975, francus. 6450—, holenderskie 26375, włoskie 3710—, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. 2012·—, polskie 41—43, rumuńskie 1125·—, szwedzkie 17120, szwajcarskie 13712·50, czeskie ——, węgierskie nowa emisja 260·50.

Kursa dewiz w Zurychu 21 bm. (L.) Berlin 7·85—, (20 bm. 7·59—), Holandya 192·—, (192·50), Nowy York 608—, (607), Londyn 21·80, (21·86), Paryż 47·05, (47·25), Medyolan 27·05, (27·45), Bruksela 45·80, (46·—), Praga 7·80, (7·90), Budapeszt 1·85, (1·90—), Zagrzeb 3·75, (3·90), Bukareszt 8·20, (8·37), **Warszawa 0·32, (0·32)**, Wiedeń 0·77, (0·80—), austr. stempl. 0·80, (0·81).

Kursa dewiz w Berlinie 21 bm. Dolary 76·—, belgijskie 578·25, funty 274·60, francuskie 592·25 włoskie 341·—, polskie 4·—, czeskie 9902·50, austr. stare 8·15, austr. stemplowane 9·30, rumuńskie 104·—, szwajcarskie 1259·—, Amsterdam 2424·05, Antwerpja 580·40, Helsingfors 124·75, Wiedeń 342·65, Londyn 275·70, Nowy York 7692·—, Paryż 595·15, Szwajcarja 1263·70, Hiszpania 984·—, stemplowane wiedeńskie 10·18, Praga 99,40, Budapeszt 24·17.

Nakładem Tow. Spółki Wydawniczej. Red. nacz.: Dr [illegible]. Red. odp.: [illegible]. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.